

LECH WYSZCZELSKI

POLACY WALCZĄCY W OBRONIE REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ W LATACH 1936—1939 KONTYNUATORAMI POSTĘPOWYCH I REWOLUCYJNYCH TRADYCJI NARODU POLSKIEGO

17 lipca 1936 r. w Hiszpanii wybuchła prawicowa zbrojna rebelia skierowana przeciwko leganie wybranemu rządowi frontu ludowego. Rebelianci, wspierani przez faszystowskie rządy Włoch i Niemiec oraz korzystający z cichego poparcia rządów państw Europy zachodniej, zamierzali w sposób błyskawiczny przejąć władzę na całym terytorium Hiszpanii.

W sytuacji, kiedy międzynarodowy faszyzm, a nawet rządy państw burżuazyjno-demokratycznych poparły reakcyjny pucz prawicy hiszpańskiej, w obronie ludu hiszpańskiego wystąpiła postępową opinią świata i te partie polityczne, które dostrzegły groźbę rozprzestrzeniania się faszyzmu w skali światowej. Jednym z narodów, który pomimo negatywnego wobec Republiki Hiszpańskiej stanowiska swego rządu żywo zareagował na wieści płynące z Hiszpanii, był naród polski.

Poparcie oraz pomoc udzielane przez postępową opinią świata walczącym w Hiszpanii republikanom przejawiały się w trzech formach: 1) solidarności z jego walką (wiece, masówki, apele, manifesty); 2) zbiórki pomocy materialnej; 3) bezpośredniego udziału ochotników międzynarodowych walczących po stronie republiki.

Wśród ochotników międzynarodowych, którzy pospieszili na pomoc walczącemu ludowi hiszpańskiemu, znaleźli się także liczni Polacy, którzy pod względem liczebności znajdowali się na drugim po Francuzach miejscu wśród reprezentacji 54 narodów świata.

Polscy ochotnicy rekrutowali się z dwóch głównych ośrodków: skupisk polonijnych (głównie Francji i Belgii) i z kraju. Niezależnie jednak od ośrodka, skąd pochodzili przed wyjazdem do Hiszpanii z reguły kierowani byli tam przez partie polityczne, organizacje związkowe i społeczne i stąd też poczuli się do obowiązku utrzymywania stałych kontaktów z tymi organizacjami. Był to więc jeden z kanałów kontaktów i utrzymywania więzi z ośrodkami czy to partyjnymi, czy związkowymi i bez względu na to, czy mieściły się one w Polsce, czy też w ośrodkach polonijnych. Niezależnie też od tego, jakie było miejsce ostatniego pobytu Polaków przybyłych do Hiszpanii (kraj czy emigracja), niezależnie od przynależności partyjnej i związkowej, wszyscy oni przywiązywali wielką uwagę do utrzymywania kontaktów z krajem ojczystym, z Polską.

Więź z krajem utrzymywana była zarówno przez publikacje prasowe, jak i zwłaszcza przez pisane i otrzymywane listy, i to zarówno te otrzymywane i wysyłane do organizacji społecznych i politycznych, jak też adresowane do rodzin i przyjaciół. Były także listy pisane do ludzi związanych z polską lewicą demokratyczną, a więc znanych polityków opozycyjnych (Witosa, Libermana), czy też do ludzi kultury i nauki.

Jeden z takich listów, będący jednocześnie apelem opublikowany został w końcu lutego 1937 r. na łamach gazety okopowej przez żołnierzy z 2 kompanii batalionu im. J. Dąbrowskiego. List ten adresowany był do Wandy Wasilewskiej, Marii Dąbrowskiej, Emila Zegadłowicza, Leona Kruczkowskiego oraz innych pisarzy polskiej demokracji, jak również do współpracowników „Sygnałów”, „Po prostu” i „Nowej Wsi”. W liście tym dąbrowszczacy wyrażali ubolewanie, iż „tak cenne dla nas głosy z Polski dochodzą do nas tak rzadko i skromnie”. Autorzy zwracali się jednocześnie z gorącą prośbą do tych pisarzy i publicystów, by objęli opieką literacką i kulturalną ochotników polskich walczących w Hiszpanii.

Obok kontaktów z Polską walczący w obronie Republiki Hiszpańskiej ochotnicy utrzymywali liczne i trwałe kontakty z Polonią rozszaloną po całym niemalże świecie, w tym zwłaszcza z Polonią francuską. Kontakty te utrzymywane były poprzez korespondencję, otrzymywaną i wysyłaną prasę, jak też bezpośrednie kontakty odbywające się w trakcie pobytu na leczeniu, czy wyjazdów na krótkotrwałe urlopy.

Był jeszcze jeden niezmiernie istotny obszar kontaktów polskich ochotników ze społeczeństwem. Dotyczył on kontaktów, jakie nawiązywali, a następnie utrzymywali oni z miejscową ludnością hiszpańską.

Już pierwsze przybycie do Hiszpanii grupy Polaków ogromną rolę przywiązywały do tego, ażeby uświadomić samym Hiszpanom jak i całej opinii publicznej świata, że niezależnie od pochodzenia czy przekonań politycznych pragną oni walczyć jedynie w obronie republikańskiego rządu utworzonego przez partie frontu ludowego. Dlatego też zarówno polskie, jak i w ogóle międzynarodowe formacje ochotnicze nawiązywały do tradycji walk niepodległościowych prowadzonych przez demokratów całego świata. W wypadku Polaków mieli oni szczególnie sprzyjającą sytuację, gdyż tradycje walk niepodległościowych polskich demokratów i rewolucjonistów walczących podobnie jak i oni z wypisanym na swych sztandarach hasłem „Za Waszą wolność i naszą” było szeroko znane w Europie, jak i na całym świecie.

To właśnie wielowiekowe tradycje walk Polaków o wolność innych narodów oraz popularność hasła „Za Waszą wolność i naszą” sprawiło, że i na ziemi hiszpańskiej nie tylko na sztandarach polskich oddziałów, ale z czasem i wszystkich międzynarodowych, zostało ono wypisane. Był to więc pierwszy, ale jakże wymowny w czasie walk w Hiszpanii wkład dąbrowszczaków do skarbnicy postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu polskiego.

Ochotnicy polscy walczący w Hiszpanii byli ponadto świadomi swych zadań zarówno w aspekcie patriotycznym, jak i internacjonalistycznym.

O kontynuacji postępowych i rewolucyjnych tradycji walk swych wielkich poprzedników przez dąbrowszczaków świadczyły imiona wielkich Polaków, bohaterów walk „Za Waszą wolność i naszą”, których obierano za patronów poszczególnych oddziałów i pododdziałów (J. Dąbrowski, W. Wróblewski, A. Mickiewicz, B. Głowacki, L. Waryński i inni). Kontynuacja przez dąbrowszczaków postępowych i rewolucyjnych tradycji walk narodu polskiego nie ograniczała się jedynie do nadawania oddziałom i pododdziałom imion sławnych Polaków i do wypisywania na swych sztandarach hasła „Za Waszą wolność i naszą”. Starali się oni zarówno w szkoleniu, walce, jak i w prowadzonej pracy wychowawczej wykorzystywać bogate doświadczenia z walk prowadzo-

nych przez poprzednie pokolenia polskich demokratów i rewolucjonistów.

Naczelnym zadaniem, jakie mieli do wykonania Polacy walczący w obronie Republiki Hiszpańskiej, było odniesienie zwycięstwa nad frankistami, wspieranymi przez międzynarodowy faszyzm. Stąd też wierzyli oni, że walcząc o zachowanie demokratycznego ustroju w Hiszpanii prowadzą jednocześnie walkę o pokój dla świata.

Dostrzegając groźbę, jaką stanowi faszyzm dla pokoju światowego, dąbrowszczacy nie zapominali o tym, ażeby hasła, pod którymi walczyli na ziemi hiszpańskiej, docierały także do kraju, do Polski. Stąd też apelowali oni o utworzenie w Polsce frontu ludowego. Podkreślali, że jest to jedyna gwarancja zespolenia narodu w walce z międzynarodowym faszyzmem, w walce o obronę niezawisłego bytu państwowego.

Dużą zasługą dąbrowszczaków było to, że ich walka w obronie Republiki Hiszpańskiej wywierała znaczny wpływ na kształtowanie się opinii społeczeństwa polskiego o toczącej się wojnie, na formowanie się w ich kraju ojczystym świadomości o wzrastającej groźbie rozpętania przez faszyzm wojny światowej, o zbrodniczym, antyhumanitarnym obliczu hitleryzmu.

W literaturze przedmiotu spotkać można opinie, że Polacy walczący w obronie Republiki Hiszpańskiej umiejętnie łączyli w sobie romantyzm XIX-wiecznych walk niepodległościowych, toczonych pod hasłem „Za Waszą wolność i naszą” z realizmem XX-wiecznych walk z zagrażającym światowemu pokojowi międzynarodowym faszyzmem.

Należy jednak wyraźnie wskazać, że z gruntu błędne byłoby mniemanie, że dąbrowszczacy zgalwanizowali stare, wciąż otoczone hasło rewolucyjnych demokratów XIX w. w oderwaniu od nowej aktualnej sytuacji międzynarodowej. Wnieśli oni bowiem w tradycję walk wolnościowych, w bojowe tradycje internacjonalizmu polskiego ruchu robotniczego — nową treść walki z międzynarodowym faszyzmem w szeregach światowego ludowego frontu antyfaszystowskiego.

Oceniając wkład, jaki wnieśli Polacy walczący w obronie Republiki Hiszpańskiej do skarbnicy tradycji postępowych i rewolucyjnych walk narodu polskiego, należy podkreślić przede wszystkim to, że szli oni walczyć do Hiszpanii z myślą nie tylko o obronie narodu hiszpańskiego. Szli oni także z myślą o obronie Polski. Głęboko wierzyli bowiem w to, że na ziemi hiszpańskiej zwalczą będą wroga, który zagrażał także narodowi polskiemu. Podążali do Hiszpanii owiani duchem wielkich przodków, tych, którzy bili wspólnego wroga wolności i niepodległości narodu polskiego także poza granicami naszej Ojczyzny, którzy łączyli walkę o wolność własnego narodu z walką o wolność innych narodów. Od tych wielkich synów narodu polskiego dąbrowszczacy przejęli także dumne hasło, które wypisali zarówno na własnych sztandarach, jak i z czasem także na sztandarach wszystkich ochotniczych oddziałów międzynarodowych „Za Waszą wolność i naszą”.

Zakończenie walk w Hiszpanii nie oznaczało przerwania przez dąbrowszczaków walki z międzynarodowym faszyzmem. Nie mogli oni, co prawda, wobec sprzeciwu rządu polskiego, wziąć udziału w wojnie obronnej narodu polskiego 1939 r. Uczestniczyli jednak w walkach na innych frontach II wojny światowej (francuski i belgijski ruch oporu, oddziały specjalne Armii Radzieckiej, 1 i 2 Armia WP czy też nawet w oddziałach francuskiej Legii Cudzoziemskiej).

Szczególnie jednak doniosłą rolę odegrali oni w organizowaniu i rozwoju lewicowego ruchu partyzanckiego w okupowanym kraju. W stosunku do nich sprawdziły się prorocze słowa gen. Karola Świerczewskiego „Waltera” skierowane do dąbrowszczaków z okazji pierwszej rocznicy powstania batalionu im. J. Dąbrowskiego (październik 1937 r.), kiedy to mówił: „Wasza brygada jest pierwszą, a więc kadrową jednostką przyszłej armii zbrojnej Polski Ludowej. W przyszłości każdy z was to oficer i kierownik mniejszych lub większych pododdziałów przyszłej armii naszej Polski”.

Około 60-osobowa grupa dąbrowszczaków przerzucona do okupowanego kraju w lecie 1942 r., wykorzystując wysokie kwalifikacje wojskowe zdobyte w czasie walk w Hiszpanii, będąc dowódcami czy też instruktorami tworzących się oddziałów partyzanckich GL, przekazywała współtowarzyszom walki własne doświadczenia bojowe. Grupa ta stanowiła zwłaszcza w pierwszym okresie formowania się GL jej podstawowy i zasadniczy kościół dowódczy i instruktorski.

Stosunkowo nieliczna, bo jedynie niewiele ponad 5 tys. licząca grupa Polaków, walcząca w obronie Republiki Hiszpańskiej powszechnie od imienia patrona zwana dąbrowszczakami, pomimo specyficznych warunków, w jakich przyszło jej walczyć, wniosła znaczny wkład zarówno dla polskiej tradycji walk wolnościowych, jak też lewicowego ruchu oporu w okupowanym kraju.